

---

## Praca społeczna i praca oświatowa w poglądach i doświadczeniach pedagogów społecznych

### Refleksje o drogach kształtowania się dyscypliny

Praca społeczna i praca oświatowa to tradycyjnie – główne obszary pedagogicznego działania pedagogów społecznych. I choć pojęcia te ukształtowały się i zostały przyjęte w tej dyscyplinie na samym początku jej istnienia, w odmiennym niż współcześnie kontekście kulturowym i innej tradycji metodologicznej, to jednak nadal – choć wpisywane w inny kontekst teoretyczny, zachowują swoją aktualność.

#### Początki i rozwój koncepcji

Jest rok 1925, mijają pierwsze lata istnienia Polski Niepodległej. Po okresie zaborów odradza się jej narodowa i kulturowa tożsamość. Na wielu płaszczyznach życia społecznego prowadzone są intensywne prace odbudowy tego, co pozostało po restrykcyjnej polityce wynarodowiania. Jest tak również w dziedzinie oświaty, gdzie prowadzi się dzieło odbudowy systemu szkolnictwa, powoływania do istnienia instytucji i organizacji oświatowych i upowszechniania kultury. Już w pierwszych latach niepodległości wznawiają również swoją działalność najbardziej znane dotąd polskie uniwersytety, jak np. Uniwersytet Warszawski. Powstają jednocześnie nowe uczelnie wyższe. Jedną z nich jest Wolna Wszechnica Polska, która nawiązuje do bogatej tradycji – najpierw Tajnych Kursów Naukowych, tak zwanego „Latającego Uniwersytetu”, działającego jeszcze w czasach zaboru Rosyjskiego w Królestwie Polskim, potem przekształconego (od 1909 roku) w już legalnie działające Towarzystwo Kursów Naukowych<sup>1</sup>. Nawiązując do tej uczelni i realizowanej tam tradycji kształcenia,

---

<sup>1</sup> Zob. R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795-1945*, Warszawa 1980; por. R. Błędowski, H. Czopowski, I. Halpern, P. Hoser, S. Moszczeński, W. Werner, *Dziesięciolecie Wolnej Wszechnicy Polskiej. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Kursów Naukowych 1906-1916*, Warszawa 1917; por. M. Cichosz, *Pedagogika społeczna w Polsce w latach 1945-2005*, Toruń 2006.

przyjmowanych ofert i zakresu prowadzonych studiów, w roku 1919 w wolnej już Polsce powstaje Wolna Wszechnica Polska.

To właśnie w ramach Wolnej Wszechnicy Polskiej – przy Wydziale Pedagogicznym tej uczelni, od roku 1925 zorganizowane zostało Studium Pracy Społeczno-Oświatowej, jako typ studiów zawodowych, uzupełniających najpierw jedno, a potem dwuletnich zaadresowanych do przyszłych organizatorów życia społecznego, ludzi praktyki, którzy mieli przygotować się do działalności społecznej, głównie oświatowej<sup>2</sup>. Studium to zostało zorganizowane przez H. Radlińską, wybitną już wówczas, choć jednocześnie będącą jedną z wielu działaczy społecznych, którzy już od wcześniejszych lat prowadzili działania na rzecz upowszechniania oświaty i kultury, także wcześniej w warunkach konspiracji. To w kręgu tych osób i ich działań oraz ich aktywności społecznej określony został model tego, co nazywano później w wypracowywanej koncepcji pedagogiki społecznej (a co jest inspirujące dla niej do dzisiaj) – pracą społeczną i pracą oświatową<sup>3</sup>.

### **Praca społeczna i praca oświatowa**

Praca społeczna i praca oświatowa, w najszerszym rozumieniu oraz w kontekście czasów, o których jest tu mowa, miała być domeną działań reformatorów społecznych, miała służyć przebudowie społecznej, w tym celu ażeby narodowy charakter kultury był powszechnie dostępny (a przez jego odbiorców dalej twórczo rozwijany) i jednocześnie miała ona usuwać wszelkie przeszkody, w tak rozumianym kulturowym i społecznym uczestnictwie dzieci, młodzieży, dorosłych<sup>4</sup>. W ten oto sposób kształtował się w polskiej pedagogice jej nowy obszar oddziaływań edukacyjnych (społecznych i oświatowych) obejmujący wychowanie pozaszkolne – częściej i przede wszystkim wychowanie dorosłych. Tym nowym obszarem zajmować się miała właśnie pedagogika społeczna, której dominującymi i fundamentalnymi działaniami, jako nowej subdyscypliny pedagogicznej, miały być: 1) teoria pracy społecznej oraz 2) teoria oświaty dorosłych – z ich przełożeniem na konkretną praktykę społeczną. Taka koncepcja była wówczas wypracowywana głównie przez Helenę Radlińską i środowisko działaczy społecznych z Nią związanych.

---

<sup>2</sup> Po uzyskaniu przez WWP pełnego statusu szkoły akademickiej, gdy egzamin dyplomowy uzyskał rangę magisterium (od 1935 roku) w ramach Studium można było studiować dwustopniowo – w ramach kursu dwuletniego, uprawniającego do uzyskania świadectwa, oraz studiów czteroletnich kończących się uzyskaniem dyplomu; por. H. Radlińska, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej* (red.) W. Wyrobkowska-Pawłowska, Wrocław-Warszawa 1964, s. 431.

<sup>3</sup> Można by tu wskazać na liczne grono osób – działaczy społecznych i oświatowych podejmujących taką właśnie – społeczną działalność, na gruncie licznych wówczas organizacji, np.; Towarzystwo Pedagogiczne (m.in. A. Szycówna), Koło Wychowawców (m.in. J. Grodecki), Związek Towarzystw Samopomocy (m.in. M. Gomulińska) i wiele innych.

<sup>4</sup> Zob. I. Lepalczyk (red.), *Problem kształcenia pracowników społecznych*, Warszawa 1981, s. 18-27.

Pracę społeczną wyraźnie identyfikowała ona z działalnością mającą na celu „(...) rozpoznawanie warunków, w których zachodzi potrzeba ratownictwa, opieki, pomocy, zabezpieczenia oraz sposobów odnajdywania sił ludzkich i organizowania ich w celu twórczości życiowej”<sup>5</sup>. Natomiast pracę oświatową wiązała z zagadnieniem potrzeb w zakresie kultury duchowej, tego jak „(...) dostarczyć podniet rozwoju, dopomóc jednostkom i grupom w wykonywaniu zadań, które życie stawia przed nimi, uzupełniania ruchów oświatowych przez organizację urzędzeń, systematyzację sposobów i wyników kształcenia oraz spożytkowywanie czasów”<sup>6</sup>.

### Obszary działań

Ażeby dokładniej rozpoznać to, w jakich obszarach rzeczywistości społecznej miała być realizowana praca społeczna i praca oświatowa, a więc co było jej specyfiką, a przez to i specyfiką rodzącej się wówczas pedagogiki społecznej, warto powrócić do zaprezentowanego wyżej Studium Pracy Społeczno-Oświatowej działającego w ramach WWP. Na jego gruncie przygotowywano właśnie pedagogów społecznych do takiej pracy. Przygotowanie to realizowane było w ramach czterech grup specjalnościowych:

„Grupa pierwsza:

obejmowała kształcenie nauczycieli pracujących z młodzieżą dorosłą w szkołach zawodowych, na uniwersytetach ludowych i powszechnych, na różnych kursach położony był nacisk na metodyczno-dydaktyczne, częściowo organizacyjno-instruktorskie przygotowanie. Wiele też miejsca w tym dziale specjalizacji przeznaczono na metodykę nauczania, metodykę pracy instruktorskiej, zagadnienia organizacyjne i wychowawcze oraz kształcenie i doksztacanie zawodowe z przedmiotów własnej specjalizacji (...).

Grupa druga:

obejmowała organizatorów życia kulturalnego, tj. instruktorów społeczno-oświatowych, samorządowych, spółdzielczych, fachowych, początkowo też pracowników opieki społecznej. Program tej grupy kształcenia zawierał przedmioty z zakresu samorządu terytorialnego, gospodarczego, spółdzielczości, ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń społecznych, ustroju rolnego oraz reformy rolnej. W grupie kształcenia organizatorów życia kulturalnego uwzględniano swoiste potrzeby kulturalne ludności wiejskiej i miejskiej i ich zaspokajanie. Wielką też wagę położono na zagadnienia organizacji pracy zbiorowej, technikę organizacyjną i metodykę pracy instruktorskiej (...).

---

<sup>5</sup> Zob. H. Radlińska, *Pedagogika społeczna* (red.) W. Wyrobkova-Delawska, Wrocław-Warszawa 1961, s. 362.

<sup>6</sup> Zob. H. Radlińska, dz. cyt., s. 362.

Grupa trzecia:

program tej grupy, obejmujący kształcenie bibliotekarzy bibliotek powszechnych zawierał trzy grupy przedmiotów: 1) podstawowe, wspólne dla wszystkich specjalizacji pracy społecznej, 2) naukę o literaturze, 3) dyscypliny zawodowe bibliotekarstwa. (...) Obok powyższych, szczególna uwaga była położona na teorię czytelnictwa, rozwijającą problem społecznej roli książki w różnych środowiskach (...).

Grupa czwarta:

dział specjalizacji, obejmujący kształcenie pracowników opieki społecznej nad matką i dzieckiem oraz młodzieżą (...). Celem tego kierunku specjalizacji było przygotowanie pracowników społecznych do prowadzenia zakładów różnego typu, jak również do podejmowania badań nad dorobkiem dotychczasowym z myślą stwarzania wzorców urzędzeń opieki społecznej. W tej grupie kształcenia uwzględniono dwa kierunki specjalizacji: wychowawczy i społeczno-higieniczny, kształcący społeczników lekarzy i pielęgniarki<sup>7</sup>.

Jak widać z powyższej prezentacji, obszary realizacji pracy społecznej i pracy oświatowej były bardzo szerokie, gdy chodzi o rodzaj praktyki i miejsce jej urzeczywistnienia. Jednocześnie jednak wpisywały się one dość wąsko w cel, jakim była potrzeba przekształcania rzeczywistości społecznej – jej swoiście rozumiana modernizacja. Pewnym specyficznym kolorytem tak rozumianej pracy społecznej i oświatowej była również oczekiwana, a nawet konieczna postawa tych, którzy pracę tę realizowali, postawa zaangażowania, postawa służby. Helena Radlińska bardzo często problem ten podejmowała zarówno w swojej pracy dydaktycznej, jak i w swoim piarstwie. W jednym z listów podyktowanych Irenie Lepalczyk u kresu swojego życia, w roku 1953, mówiła: „(...) Usiłowałam pogłębić zainteresowanie każdego sobą jako twórcą i tworzywem. Szłam ku temu, budząc szacunek »społeczników«, często nierozsądnie ofiarnych, do własnych możliwości i potrzeb, do wzmaganania i odnowy sił, by sprostać zadaniom. Pamiętasz może żartobliwe stwierdzenie, że miłość bliźniego »jak siebie samego« obowiązuje do względów wobec siebie i do zaopatrzenia swojego warsztatu. Kładłam nacisk na konieczność przygotowania się nie tylko do twórczości społecznej i naukowej, lecz również do znoszenia szarzyzny codziennego trudu, pokonywania rozlicznych oporów. Zwraçałam uwagę na konieczność zdobycia postawy badacza, by w trudnościach zawodowej pracy społecznej nie zatracić wrażliwości i nie dać się zmóc nie rozumianym przeszkodom<sup>8</sup>. W innym miejscu czytamy również słowa Autorki „(...) Zasady służby społecznej wnoszą do pracy oświatowców swoiste wartości.

---

<sup>7</sup> Zob. H. Brodowska, *Z dziejów kształcenia pracowników społeczno-oświatowych 1925-1952*, Łódź 1957, s. 127-129.

<sup>8</sup> Zob. H. Radlińska, *Z dziejów pracy społecznej i oświatowej*, dz. cyt., s. 436.

Dawny siewca oświaty przychodził z wysoka, uważał się za mistrza maluczkich. Pracownik służby społecznej zjawia się jako pomocnik w poszukiwaniu i wprowadzaniu w grę sił, które mają wydzwignąć człowieka czy grupę<sup>9</sup>.

### Pracownicy społeczni i oświatowi o sobie – wspomnienia



Studenci Studium Pracy Społeczno-Oświatowej WWP w Warszawie, zdjęcie z 1927 roku.

To, o czym zdaje się dzisiaj niejednokrotnie zapominamy w kształceniu pedagogów–nauczycieli, instruktorów, doradców, wychowawców, to potrzeba kształtowania w nich pasji, świadomości tworzenia, aktywnego uczestnictwa w procesie wychowania – czyli tego, co tak wyraźnie było udziałem pedagogów społecznych – pracowników społecznych i oświatowych minionych lat.

We wspomnieniach studentów Studium Pracy Społeczno-Oświatowej, Elżbieta Lutostańska-Widerszałowa wspomina: „(...) Studium pracy Społeczno-Oświatowej zafascynowało mnie od pierwszego momentu. Specyfika tej uczelni już w samym założeniu była tak różna od wszystkich innych uczelni. A miałam skalę porównawczą, gdyż byłam jeden semestr w Szkole Głównej Handlowej (obecnie SGPiS) i na UW. Atmosfera na Studium była »rodzinna«, kształtowana przez wybitną osobowość pani Radlińskiej (»Babci«), która była kierownikiem Studium i miała z nami najwięcej

<sup>9</sup> Zob. H. Radlińska, *Oświata dorosłych*, Warszawa 1947, s. 199.

wykładów i seminariów. Urodzona działaczka społeczna, oddana bez reszty Studium, wywierała wielki wpływ na słuchaczy. Słuchacze to prawie wyłącznie ludzie pracujący (z małymi wyjątkami, do których i ja należałam), doświadczeni, znali swój zawód, a chodziło im o podniesienie kwalifikacji. Stąd inny stosunek do uczelni, do zdobywania wiedzy i profesorów. Cechowało ich zainteresowanie i znajomość praktyczna zawodu oraz doświadczenie życiowe. W moim odczuciu Uniwersytet czy SGH, to wyższe szkoły dla młodzieży, z której mała grupa była naprawdę zainteresowana, a większość chodziła dla zdobycia papierka lub dla mody czy spędzenia czasu. Wykładowców rzadko kto słuchał. Studium natomiast to ludzie poważni, dużo działaczy, którzy zarażali innych swoim bakcylem, zainteresowaniami, pasją. Słuchacze tworzyli cztery grupy (...). Wykłady były wspólne dla wszystkich grup, niektóre ściśle specjalistyczne, dotyczyły poszczególnych grup. Jeden dzień w tygodniu przeznaczony był na zwiedzanie instytucji, związanych z problematyką omawianą na wykładach na Studium. Zwiedzanie, tak jak i wykłady, było dwóch rodzajów: ogólne, interesujące wszystkie grupy, np.: zwiedzanie Annapolu (dzielnica bezrobotnych), oraz specjalistyczne, odrębne dla poszczególnych grup. Bibliotekarze np. zwiedzali drukarnie, introligatornie, biblioteki. Następnego dnia odbywały się dyskusje na temat zwiedzanej instytucji, wymieniano doświadczenia z własnej pracy. Bardzo to było interesujące. Zdobywana wiedza na Studium była tak ściśle związana z życiem, czuło się jej użyteczność. Poza »Babcią«, która była urzekającą, ciekawą osobą, był jeszcze między innymi wykładowca, dyrektor Biblioteki Publicznej, F. Czerwijewski, postać charakterystyczna dla tamtych czasów – działacz, społecznik, idealista (...). Oddany całą duszą swojej bibliotece. Uczył, jak trzeba pracować, jak współpracować z ludźmi, jak żyć dla innych<sup>10</sup>.

Inna słuchaczka Studium – Wanda Wawrzyńska wspomina: „(...) Studium Pracy Społeczno-Oświatowej w okresie 20-lecia wojennego było uczelnią pod wieloma względami zupełnie wyjątkową. Już w samym swoim założeniu przeznaczone dla czynnych pracowników instytucji i organizacji społecznych, musiało swym słuchaczom zapewnić zarówno naukowe podstawy pracy, jak nauczyć jej praktycznego wykonywania. Jednocześnie, w sposób podówczas nigdzie w kraju nie praktykowany, uczyło techniki samodzielnej pracy umysłowej i przygotowywało do prac badawczych. Można powiedzieć, że każdy absolwent Studium w mniejszym lub większym stopniu nauczył się poznawać środowiska, w których pracował, samodzielnie wyciągać wnioski z przeprowadzonych badań i obserwacji, i stosować je w dalszej pracy jako środki wychowawcze i przekształcające środowisko. Tę umiejętność zawdzięczali słuchacze elastycznym programom, które w miarę rozwoju uczelni i zmian zachodzą-

---

<sup>10</sup> Zob. A. Chmielewska, *Pierwszy rok na Studium Pracy Społeczno-Oświatowej WWP*, maszynopis w Archiwum Pracownika Społecznego w Warszawie, za: K. Baranowski, *Alternatywna edukacja w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2001, s. 34-36.

cych w potrzebach kształcących się, bywały uzupełniane, a nieraz ulegały całkowitym zmianom. Było to wielką zasługą twórcy i kierownika uczelni prof. H. Radlińskiej, która ponadto umiała stworzyć na Studium atmosferę niespotykanego gdzie indziej koleżeństwa, więzi między ludźmi pochodzącymi z różnych środowisk, o różnym światopoglądzie politycznym i filozoficznym, o nierzadko znacznej różnicy wieku. Potrafiła wytworzyć klimat sprzyjający zachowaniu więzi koleżeńskiej między różnymi rocznikami i utrzymaniu jej na długie lata. Jednocześnie stworzyła z uczelni żywy ośrodek społeczny, służący radą i pomocą wszystkim potrzebującym<sup>11</sup>.

Na gruncie współcześnie rozwijającej się pedagogiki społecznej, szczególnie mocne miejsce ma dzisiaj praca społeczna, wyraźnie sprowadzana do zagadnień pomocy społecznej (wąsko i w pewnym określonym znaczeniu i kontekście chodzi o pracę socjalną). Ten obszar dominuje, choć nie jest jedyny. Przywoływana dziś natomiast coraz częściej problematyka edukacji środowiskowej wyraźnie nawiązuje do idei pracy kulturalno-oświatowej, do idei społecznego uczestnictwa, wypracowywanej w szkole H. Radlińskiej. Warto więc pochylić się nad wzorcami wypracowanymi już przez minione pokolenia pedagogów społecznych, tym bardziej, iż są to niejednokrotnie wzorce zrodzone z pasji i potrzeby tworzenia.

---

<sup>11</sup> Tamże, kwestionariusz Wandy Wawrzyńskiej.